

**Łódź.**

Cena numeru

**20 gr.**

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z ded. ilust. 5.00 gr

Dla reb. 4.00 gr

Odbierz. do domu 10 gr

Z przes. poczt.

Mies. z ded. ilust. 5.00 gr

Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

**XXXII r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

# ROZWOJ

**Wtorek, 9-go lipca****№ 188****„ODEON“**  
Przejazd № 2**„WODEWIL“**  
Główna № 1**„CORSO“**  
Zielona № 2**D z i ś i dni następnych**Wybryki zmysłowej Kusicielki!!!  
— w filmie pod tyt. —**„KAJDANY“**Dramat ilustrujący dzieje skazańca i  
prześladującej go swą miłością  
pięknej — paniW roli głównej  
ulubieniec świata **George O'Brien**  
i **Estella Taylor**

Salonowo-sensacyjny film p. t.

**„AKTORKA“**jako aktorka **EWELINA HOLT**  
„ porucznik **BRUNO KASTNER**  
„ malarz **JAN LERCH**  
„ subretka **HILEA MAROFF****Elmo Lincoln**  
i **Fred Thomson**  
występują wspólnie w głośnym obrazie  
p. t.**Pojedynek**w nowym sensacyjnym opracowaniu —  
dramat sensacyjno - awantur, z udziałem  
„Srebrnego Jastrzębia”**Nadprogram Farsa. Ceny miejsc niższe**

## Po „expose” finansowem

**Parlament - dowie się o niem z pism**

Przed kilku dniami wygłosił na posiedzeniu Rady Finansowej kierownik Ministerstwa Skarbu p. pułkownik Matuszewski swoje expose gospodarczo finansowe. Coprawda na całym świecie expose takie wygłasza minister w parlamencie, któremu daje ono następnie podstawę do wyczerpującej dyskusji na temat sytuacji i potrzeb gospodarczych kraju oraz do krytyki polityki gospodarczej Rządu, ale „u nas inaczej, inaczej...” — pisze katowicka „Polonia”.

P. Matuszewski nie widzi powodu do jakichkolwiek obaw i niepokoju. „Obraz naszego położenia ekonomicznego został w świadomości społecznej przy końcu ubiegłego i początku obecnego okresu budżetowego w pewien sposób zmacony przez fakt przesunięcia na odcinek budżetowy zmagania o charakterze niegospodarczym, ale raczej prawnopolitycznym”. Tylko tyle a poza tem — „byczo jest”.

Niechby kto nie uwierzył, skoro p. Minister służąc może dowodami pierwszej klasy wprost druzgocąciami dla całej przesiąkniętej partyjnictwem krytyki opozycyjnej. I jakże nie uwierzyć, jeżeli „wzrost wkładów oszczędnościowych w Pocz. Kasie Oszcz., który w kwietniu wynosił okragło 762.000 zł., w maju wyniósł 2.496.000 zł.”, Ach maj — cudowny miesiąc w Polsce! Od maja — jak wiadomo — dopiero się Polska zaczyna. „Ty maju, ty maju, ty wiosno!” Otóż proszę tylko pomyśleć: w tym błogosławionym maju oszczędności w P. K. O., najpopularniejszej instytucji oszczędnościowej całego państwa, sięgającej swemi mackami, do najodleglejszej najbardziej zapadłej wioski poleskiej czy wolińskiej wyniósł wzrost wkładów oszczędnościowych za cały miesiąc aż 2.496.000 zł. Całych 8 — wyraźnie: osiem groszy na głowę ludność. Czyż to nie budujące, nie wzrusza-

jące? Czy to nie dowód, jak świetnie się nam w Polsce powodziło — w maju?!

Ale co tam P. K. O. To zaledwie drobny odcinek potężnego „frontu” (u nas teraz się dzieje „na froncie”, po za kulisy zaglądać nie wolno) oszczędnościowego, lawinowej akumulacji kapitałów w kraju. Wedle wiadomości statystycznych G. U. S. z 20 czerwca b. r. stan wkładów w instytucjach kredytowych na dzień 31 marca 1929 wynosił ogółem 2,656 milionów złotych. Cyfra imponująca — co? Tylko że wedle tych samych Wiad. Stat. w cyfrze tej mieści się tytułem rachunków żyrowych, sald rachunków bieżących, wkładów czekowych i wkładów bezterminowych czyli każdego czasu bez wypowiedzenia zwrotnych łącznie około 1.250 milionów zł., a wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, wynoszące ogółem 765 milionów zł. zdaniem tychże Wiad. Stat. „obliczono szacunkowo przy porównaniu z danymi z innych źródeł wydają się zbyt wysokie”. Jeżeli uwzględnimy owe 1.250 milji zł. „pseudo-oszczędności”, które wcale oszczędnościami nie są i te „zbyt wysokie” obliczenia szacunkowe, cóż jeszcze pozostanie? Może ok. 1 miljarda a może i tyle nie, rzeczywistych oszczędności I to po 10 latach niepodległości, a 3 latach „radości życia” a la Szymański i „majowego raj”.

Wprawdzie ci głupi Niemcy, tylko 2 razy od nas liczniejsi i płacący rocznie ok. 2 miliardów marek tytułem odszkodowań reparycyjnych, mieli na ten sam mniej więcej termin coś ok. 10 miliardów marek wkładów oszczędnościowych czyli 21 miliardów zł. ale oni nie mają ani „Oazy”, ani „Bristolu” ani rządów pomajowych, nie wiedzą co to „Radość twórcza”, nie zanją „radości życia”

— i dla tego nie u nich tylko u nas — „byczo jest”.

I zresztą można o tem wątpić, jeżeli „dochody w kwietniu i maju roku bieżącego wyniosły 496 milj zł., a w odpowiednim okresie roku zeszłego tylko 466 milji. zł.”. Wprawdzie coś tam prasa warszawska gędzi o zaku pienu na nowo przez Magistrat „siwków Grabskiego”, a prasa łódzka co pewien krótki czas ogłasza wykaz naznaczony na ten a ten dzień kilkuset egzekucji za zaległe podatki, wprawdzie przez ten nacisk śrubby podatkowej rujnuje się setki i tysiące egzystencji i warsztatów pracy, alegrunt że p. Matuszewski stwierdzić może na posiedzeniu Rady Finansowej, gdzie się nikt na sprzeciw nie odważy, że „niema osłabienia wpływów podatkowych”.

W ten sposób i o równowagę budżetową nietrudno i pochwalić się można, że „Skarb Polski był jednym z naszych nielicznych gospodarstw, gdzie odłożony fundusz rezerwowy wyniósł na 1 maja 1929 r. 622,8 milj. zł. czyli dwukrotną przeszło sumę wydatków miesięcznych i gdzie dbano również o to, aby rezerwa owa była w dostatecznej części płynną.

Wprawdzie mnożą się protesty, nadzory i ugody sądowe, upadłości, kupiec i rzemieślnik grosza nie widzi, przemysłowiec nie ma czem robotników wypłacić, ale grunt, że Skarb ma fundusz rezerwowy i żeby ta rezerwa była płynna. I to wszystkie dzieje się w Polsce, gdzie cały obieg pieniężny łącznie z bilonem wynosi niespełna półtora miljarda czyli ok. 50 zł tj. nieco ponad 5 dol. na głowę ludności, gdy w innych państwach przypada do 100 a najmniej ok. 30 dol. na głowę. Wszak przy 3-miljardowym budżecie cały ten obieg musi w ciągu roku dwukrotnie przebiegnąć przez kasy państwowe. a kto zna i...

kratyczny mechanizm naszej administracji skarbowej, ten wie, że pieniądze dniami i tygodniami leżą bezużytecznie po kasach, nim napowrót wrócą w obieg t. zn. dniami i tygodniami są z obiegu wyjęte, co oczywiście tylko pogarsza i zaostrza ciasnotę gotówkowa na rynku pieniężnym,

! oto w tych warunkach prawie połowę całego obiegu pieniężnego gromadzi się jako „fundusz rezerwowy” i dba się o to, „aby rezerwa była w dostatecznej części płynną” tzn. przetrzymuje się się stale paręset milionów w kasach państwowych, wyłączając je zupełnie z obiegu. Wynika z tego, że w obiegu mamy nie około 1 i pół miljarda zł., lecz ma ło co ponad miliard i że suma ta nie 2 ale 3 razy musi przepłynąć w ciągu roku przez kasy skarbowe i że na głowę ludności nie 50 ale najwyżej ok. 35 zł. przypada, I dziwić się że w Polsce jest głód gotówkowy i kryzys gospodarczy.

Ale tego p. Matuszewski nie widzi, bo widzieć nie chce.

Do akt Nr. 871. 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zasadzie art. 1030 U:P:C: ogłasza, że w dniu 20 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Juliusza pod Nr. 6-8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Maurycy Tauman” i składających się z samochodu ciężarowego z motorem oszacowanych na sumę zł. 3,000.

Łódź, dnia 26.6 1929 r.

Komornik ZAJKOWSKI.

W POSZUKIWANIU.. TAJEMNIC.

„Lwowski Kurjer Poranny” donosi: Nieznani sprawcy dokonali włamania do willi senatora prof. dr. Głabińskiego. Po rozbiciu drzwi, rozpruli kasę ogniotrwałą, gdzie były ważne papiery.

Sprawcy widocznie zostali spłoszeni przez kogoś, gdyż nie zdołali nic zabrać.

Najciekawsze jest to, że policja lwowska, zawiadomiona o tem włamaniu nie raczyła podać o nim wiadomości w urzędowym raporcie. (s)

-----



Do akt Nr. 1625 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zasadzie art. 1030 U:P:C: ogłasza, że w dniu 17 lipca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Moniuszki pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Metropol” i składających się z pianina, maszyny do pisania, krzeseł, stolików, firanek i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 7,600.

Łódź, dn. 3. 7.

1929 r

Komornik ZAJKOWSKI.



Do akt Nr. 868 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zasadzie art. 1030 U:P:C: ogłasza że w dniu 19 lipca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Hajka i składających się z urządzenia biurowego i płócienna na fartuchy oszacowanych na sumę zł. 1,400

Łódź, dnia 6 lipca 1929 r.

Komornik ZAJKOWSKI.

Podwyżka ceny cukru.

Warszawa, 8.7. a.w. — Sfera rządowa przychyliła się wreszcie do postulatów przemysłu cukrowniczego odnośnie podwyżki cen cukru i w związku z trudnymi warunkami eksportu (stały i wręcz karygodny dumping), oraz niską konsumpcją cukru na rynku wewnętrznym postanowiono wprowadzić podwyżkę cen cukru.

Nowy cennik ukaże się prawdopodobnie już w dniu jutrzejszym i z dniem tym będzie, jak się zdaje, obowiązywał.

POZNAŃ—PARYŻ.

Poznań, 8.7. (a.w)

W dniu 10 lipca r. b. nastąpi otwarcie bezpośredniej komunikacji telefonicznej Poznań — Paryż przyczem 8-minutowa rozmowa kosztować będzie 12 fr. 20 centymów, oczywiście szwajcarskich.



Dr. Smoleński  
powrócił

ul. Andrzeja Nr. 5

Choroby wewnętrzne i nerwowe



PRZEZ RADJO

WTOREK, 9 LIPCA 1929 R.

- 11.56 — 12.05. Sygnał czasu.
  - 12.05 — 12.50. Muzyka płyt gramof.
  - 12.50 — 13.00. Wystawa Poznańska mówi.
  - 13.00 Kom: meteor i przygodne.
  - 15.40. Kom gosp.
  - 16.15. „Chwilka lotnicza”.
  - 16.30. — 17.15 Program dla dzieci.
  - 17.15. Kom. przygodne.
  - 17.25. Odczyt p. t. „Organizacja i propaganda sportu strzeleckiego”.
  - 17.50 — 18.00. Ostatnie nowiny z Wystawy.
  - 18.00. Koncert muzyki lekkiej.
  - 19.00 Rozmaitości.
  - 19.50. Transm. z opery Pozn.
- W przerwie kom. Teatrów Miejskich.  
Po transm. kom.: meteor., polic., sport., nadpr oraz kom. P. A. T.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 9-VI do 15-VII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

Tańczący  
WIEDEN

komedja w 10-iu aktach  
w roli głównej LYA MARA

Dla młodzieży:

POGROMCA CHMUR

Dramat w 8 aktach

TEATR SWIETLNY

CASINO

Dzisiaj i dni następnych

Dzisiaj i dni następnych

Wielki podwójny program

Przegrane życie

dramat na tle czasów wojennych i obecnych

MEZCZYZNO, NIE GRZESZ!

komedja w 8 akt. na tle konfliktu małżeńskiego

Orkiestra pod dyr. L. KANTORA

Początek o godz. 3-ej pp.

## Listy z zagranicy.

# U grobu wielkiego syna Belgji

(Korespondencja własna)

Bruksela, w lipcu.

Bawiąc w Brukseli nie mogłem pominąć Malines, stolicy biskupiej i miejsca wiecznego spoczynku największego syna narodu belgijskiego — kardynała Mercier.

Okoliczności zaś tak się złożyły, że w Malines miałem odwiedzić organizację warstw średnich Belgji. Wybrałem tedy w Brukseli ranny pociąg i po 20 zaledwie minutach jazdy stanąłem w Malines.

Miasteczko ciche i głuche zupełnie, przypomina pod tym względem nasz Sandomierz, a rozmiarami Włocławek. Ma ono 60.000 mieszkańców. Posiada dużo pamiątek religijnych i narodowych, zwłaszcza pięknymi są: katedra i domy sławnych korporacji.

W czasie wielkiej wojny bardzo dużo cierpiało z powodu bombardowania go przez Niemców, którzy nawet specjalnie tutaj spalili poważną ilość domów.

Zaraz ze stacji skierowałem swe kroki do sekretariatu Chrześcijańskiej Organizacji warstw średnich, gdzie odbyłem z sekretarzem Jeneralnym i Dyrektorem w jednej osobie — Ks. Jakobsem konferencję na temat organizacji samej oraz akcji przez nią prowadzonej.

Zapoznawszy się dobrze z tokiem pracy tej dziedziny socjalnej, skierowałem już bezpośrednio swe kroki do katedry, gdzie spoczywa kardynał Mercier.

Na placu św. Rambota, dotyczącym placu wielkiego znajduje się kościół katedralny św. Rambota. Ponieważ w godzinach południowych jest zamkniętym, przeto musiałem odnaleźć kościelny, przyobiecując mi dobre „pourboire”, by mi otworzył. Udało mi się to jakoś szczęśliwie. Znalazłem się tedy w katedrze. Nawa i prezbiterjum pochodzą z XIII, a chór z XIV wieku. Wrażenie wspaniałe... odczuwa się cały majestat starożytnej świątyni Pańskiej, wieki mówią do duszy zwiedzających, a mówią o tych głębiach wiary, jaka ożywiła tyle pokoleń... W prezbiterjum na filarach pięknie rzeźbione figury apostołów, którzy jakgdyby strzegli w tej świątyni czystości wiary i byli utwierdzeniem prawdy... Poza to dużo wspaniałych starych rzeźb, z których każda wywiera potężne wrażenie. Zwiedzam jednak całość świątyni dość pobieżnie, bo co innego mię pociąga, o czym innym zgola myślę. Jaknajprędzej znaleźć się przy grobie wielkiego kardynała... Chcę zobaczyć, jak spoczywa po tylu trudach żołnierz nieustraszonej, dzielnie stający wobec pruskiej nawały w obronie praw nie tylko narodu belgijskiego, ale także ludzkości całej, chcę się przekonać, czy to wielkie serce, które nawet w najcięższych chwilach dla Belgji, względem nas Polaków — okazało się szczególnie czulem, rzeczywiście przestało już bić na zawsze.

Skorom się zbliżył do krypty — to nie zobaczyłem żadnego pomnika, ale tylko skromna tablica tekturowa zwiastuje, iż tu spoczywają zwłoki kardynała Mercier. Sądziłem, że tu zobaczę wspaniały pomnik — wyraz wdzięcznych serc belgijskich za to wszystko, co dla nich on uczynił. Początkowo tedy niemile to wywarło na mnie wrażenie, ale skorom się zaczął głębiej zastanawiać, tom się przekonał, że właśnie sam grób jest wspaniałym pomnikiem.

Imię kardynała Mercier po wszystkie cza sy zapisane będzie złotemi zgłoskami w historii świata i w historii kościoła katolickiego...

Już to będzie świadczyć o tym wielkim umyśle, że biorąc za podstawę zasady filozofji św. Tomasza, odniósł filozofję humanistyczną na uniwersytet w Louvain, on to był głową ruchu naukowego, jaki się tam wytworzył, on to życie społeczne natchnął duchem katolickim, dając mu przewodników przygotowanych w osobie świątelnego i świątobliwego kleru belgijskiego. Reszcie doskonała organi-

zacja szkolna wszelkiego rodzaju i wielkie dzieło katolickiego miłosierdzia będą zawsze przypominać potężny genjusz Belgji. Skorom zagłębił się w rozważania, to żywo stanęło mi przed oczyma to wszystko, com dotychczas widział tutaj w dziedzinie katolickiego życia. Chcąc nie chcąc musiałem przyjść do wniosku, że jeżeli dziś katolickie społeczeństwo belgijskie jest zorganizowane i wywiera potężny wpływ na układ stosunków publicznych — to niewątpliwie Belgja zawdzięcza to

zmarłemu kardynałowi. Genjuszem swego umysłu przewidywał przyszłość i rzucił fundamenty dla jej rozwoju. I mimowolnie stanęła mi ta świetlana postać przed oczyma, a stanęła tak, jak ją widziałem na portrecie, umieszczonym w muzeum królewskim w Brukseli. Wysookie czoło, bystre oczy i uśmiechnięte usta, oto charakterystyka doskonała tego wielkiego męża.

Ks. dr. R.

## Frekwencja... miast

Oдноśnie udziału w „Pewuce”

Związek Miast Polskich w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych powziął oдноśnie samodzielnego udziału miast w wystawie poznańskiej następującą uchwałę.

„Samodzielny udział w wystawie we własnych stoiskach biorą zasadniczo tylko miasta wielkie, pozostałe zaś tylko o tyle, o ile komisja kwalifikacyjno-artystyczna uzna ich dorobek za uzasadniający samodzielne wystąpienie, nie wyłączając w tym wypadku miast śląskich”.

Kierując się powyższą zasadą, komisja kwalifikacyjno-artystyczna odbyła konferencję z przedstawicielami zainteresowanych miast, wynikiem których było ostateczne ustalenie liczby miast samodzielnie wystawiających: Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Częstochowa, Będzin, Gniezno, Grudziądz, Toruń, Gdynia, Kalisz, Równe, Sosnowiec, Stanisławów, Włocławek, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, Bielsko i Cieszyn — ogółem 23 miast.

Zarząd Związku Miast Polskich powziął równocześnie decyzję urządzenia własnym kosztem wystawy dwóch miast małych, a wzorowo zagospodarowanych i mogących się poszczycić znacznym dorobkiem w okresie dziesięciolecia niepodległości. W porozumie-

niu z Ministerstwem Spraw Wewn. za miasta takie uznała komisja kwalifikacyjno-artystyczna miasto Rypin i Ołykę.

Hall pawilonu samorządowego przyozdobiony jest artystycznym fryzmem, który składa się z herbów 16 miast wojewódzkich i 32 miast innych, nadto ustawione zostały w rogach stylowe meble, na ścianach obrazowo-figuralne przedstawienie dochodów, wydatków i podatków wszystkich miast. Część dekoracyjną stanowią też kilimy i wyroby hucułskie.

Również w formie obrazowo-figuralnej przedstawiony został stan urzędzeń i zakładów wszystkich miast porównawczo z roku 1919 i 1928. Statystyka ta ilustrowana jest modelami wzorowych urzędzeń i fotografiami. Poza modelami zadeklarowanymi przez poszczególne miasta Związek Miast Polskich sprowadził 6 modeli tych urzędzeń powstałych po r. 1919, które zostały przez komisję kwalifikacyjno-artystyczną w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych uznane jako wzorowe. Są to hala targowa w Piotrkowie, miejskie domy mieszkalne w Tczewie, budynek Straży Ogniowej w Lesznie, rzeźnia miejska w Łowiczu, gimnazjum w Kościanie i wieża ciśnień w Pszczynie (Śląsk).

## Zmartwychwstały metropolita

Osobliwa korzyść z przywileju związanego ze stanowiskiem

Rzadki wypadek letargu zdarzył się na wyspie Lesbos, w miejscowości Methymni.

Metropolita grecko-ortodoksyjny, monsignor Nicephoru Glycas, starzec 80-letni leżał już od dłuższego czasu w łóżku, jako ciężko chory. W tych dniach stan jego pogorszył się do tego stopnia, że otoczenie starca przygotowane było już na jego rychły koniec. Tegoż wieczoru lekarz, który opiekował się chorym, stwierdził rzeczywiście jego zgon.

Zgodnie z ceremoniałem cerkwi grecko-ortodoksyjnej, zmarłego metropolitę ubiera się w szaty świąteczne, sadza na tron w cerkwi w Methymni, a kapłani miejscowi przez 2 dni i 2 noce modlą się przy zmarłym i błogosławia ludność, która przychodzi pożegnać się ze zmarłym pasterzem. Tak się stało i tym razem. Ale w drugim dniu, gdy napływ wiernych był bardzo liczny, wieczorem o godz. 7-mej zmarły metropolita podniósł się nagle ze swego tronu i ze zdumieniem patrzył dookoła na tron swój, ludzi i kapłanów. W cerkwi powstała panika. Sami kapłani nie kryli bynajmniej, że są przerażeni. Lud zaczął uciekać tłumnie i w tłoku wiele osób doznało silnego poturbowania.

Okazało się, że rzekomo zmarły metropolita znajdował się tylko w głębokim letargu. Rzecz dziwniejsza jeszcze, że gdy metro-

polita przebudził się z letargu, poczuł się nagle zupełnie zdrowy.

Mógł on bez pomocy kapłanów udać się do mieszkania, co wszyscy wzięli za cud, gdyż starzec nie wstawał z łóża boleści już od dwóch lat przeszło.

Gdyby rzekomy nieboszczyk nie był metropolitą, byłby, zgodnie z rytuałem grecko-ortodoksyjnym, pogrzebany po 12 godzinach od chwili śmierci, a więc byłby pogrzebany żywcem.

3

Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cennych premji są

4 główne wygrane wartości po

75.000 zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

Odnawianie mostu w Londynie.



Jeden z mostów kolejowych w Londynie, jest obecnie odnawiany. Robotnicy, zajęci przy malowaniu filarów, zawieszani są w koszach ponad wodą, jak to widzimy na naszej ilustracji.

„Efektywny” Holmes

Kto był bohaterem powieści Doyle'a

Najsławniejszym detektywem świata jest Fryderyk Wensley naczelnik wydziału detektyków w Scotland Yard. Ukończył on obecnie 42 lat służby i przeszedł w stan spoczynku. Wensley słusznie cieszył się opinią najlepszego i najzręczniejszego detektywa świata. On właśnie był dla Conan Doyle'a wzorem dla postaci Sherlocka Holmesa. Rozwiązał on tysiące zagadek kryminalnych, przed którymi najzręczniejsi

si policyści stali zupełnie bezradnie. Życie jego było istnym romansem. Kilkakrotnie już zwracano się do niego z prośbą, aby za odpowiadaniem wynagrodzeniem napisał swoje pamiętniki, lub przynajmniej opisał niektóre swoje przygody. Wensley jednak stale odmawiał.

Być może, że teraz skorzysta z wolnego czasu i spisze swoje wspomnienia. Powstałaby w ten sposób książka niezmiernie interesująca.

Pręgowany gość w restauracji

Czyli tygrys na spacerze

(—) Wielki popłoch powstał w poniedziałek wieczorem na ulicach Norymburgi.

Mianowicie jeden z dziesięciu okazałych tygrysów królewskich, będących ozdobą bawarskiego tutaj cyrku Sarrasaniego, wyłamał pręty klatki i zupełnie spokojnie wybrał się spacerkiem ulicami miasta.

Tygrys szedł zupełnie spokojnie za jakąś kobietą, która zupełnie się nie spodziewała, że grozi jej tak straszliwe niebezpieczeństwo. Dopiero na krzyki przechodniów odwróciła się i na widok tygrysa padła na ziemię zemdlona. Sam tygrys także się przestraszył i potężnym skokiem wpadł przez okno do pewnej restauracji. Można sobie wyobrazić ogólną

konsternację licznie tam zebranych o tej porze gości! Powstał tam straszliwa panika. Tygrys rozłożył się wygodnie na ziemi i, nie atakując nikogo, przypatrywał się ucieczce obecnych.

Tymczasem na połów zwierzęcia ruszyła trupa indjan, występujących w tym cyrku, uzbrojona w dzidy i widły. Gdy tygrys ujrzał „swoich kolegów”, wydał groźny ryk, a wówczas indjanie rzucili się do ucieczki.

Tygrys zaś pragnął dalej kontynuować swoją przechadzkę. Skoczył w tym celu przez wysoki płot tak nieszczęśliwie, że nadział się na drut kolczasty i zakończył życie.

Maharadża o wpływie misji chrześcijańskich

Misje katolickie na pierwszym miejscu

Maharadża z Dinajpur przyjął niedawno korespondenta „Popolo d'Italia, podróżującego po Dekanie. Indyjski książę wyrażał się bardzo przychylnie o chrześcijaństwie. Wykazał przytem taką dużą znajomość rzeczy, że mógł rozmawiać o różnych religjach chrześcijańskich. O sektach protestanckich nie miał maharadża wysokiego niemia. Anglikanie i metodyści pracują w służbie imperjalizmu angielskiego, zaś przedstawiciele sekt amerykańskich to „przewrotni oszuści”. Natomiast z nietajonym podziwem mówił książę o misjach katolickich i ich bohaterskim poświęceniu. Szczególnie pochlebnie wyrażał się o

franciszkańskich i benedyktyńskich misjach które poznał z własnego doświadczenia. (Kap)

Przy przeczuć, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-rózeffa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodzenia pokarmowego w każdym jego odcińku. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starszym wieku woda Franciszka Józefa działa niezawodnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

**Wstyd za wstyd**  
 — Zona: Nie wstyd ci, łajdaku, przychodzić do domu o 8 rano?  
 — Mąż: A tobie nie wstyd o 8 rano jeszcze w łóżku leżeć, gdy wszyscy porządni ludzie już są na nogach?  
**Naiwny.**  
 Sędzia do oskarżonego: Znow was przyłapano na kradzieży. Czy ty, człowieku, chcesz zgnieć w więzieniu?  
 Oskarżony: Co pan sędzia powiada?! To tam teraz taka wilgoć?  
**Dobra rada.**  
 — Co robić aby zostać bogatym?  
 — Trzeba być przez kilka lat swinią.  
 — A potem?  
 — Potem już nią zostaniesz.

EDWARD MICHEL

Ciocia Femcia

Bawiłeś się, Maks? — pyta ciocia Femcia. Także pytanie! Ma ochotę odpowiedzieć, jakże mogłem się bawić, kiedy ty miałaś nadzieję... Ale nic nie powie, bo dąsa się.  
 — Co robiłaś — indaguje ciocia Femcia.  
 — Nic.  
 — A twoja siostrzyczka, kiedy wraca?  
 — Nie wiem.  
 — Mówiono mi, że jej lalka chora.  
 — Tak.  
 — Co jej dolega?  
 — Dreszcze w piersiach  
 — O, to choroba poważna. Jak ją leczy?  
 — Smaruje jej ręce gliceryną.  
 Otoż masz. Wybuch śmiechu i trąba! Jest co słuchać! Doprawdy lepiej było dąsać się do końca. Ciocia Femcia, uspokoiwszy się nareszcie, wyciąga z kieszeni po chusteczkę w kratkę, kawalek pończochy i kłębek włóczki! I powiedzieć, że mimo wypchanej kieszeni, taka chuda!  
 Maks przygląda się dokładnie jej kapeluszkowi: podobny do tego, który noszą kobiety z „Armji Zbawienia”.  
 Ciocia Femcia podnosi prawy brzeg tego kapelusza w wiosnę, lewy w lecie, nosi go kłoszowy w jesieni, a la Miss Helyett — zimie.  
 Ach! teraz mówi o ogrodzie! Maks będzie się śmiał. Mnie... o dąsanie się. Po-

czątek nigdy się nie zmienia!  
 — Myszy polne niszczą wszystko tego lata.  
 — Nie, szczury — poprawia Maks.  
 — Ależ, nie, myszy polne, Maja pompon, na końcu ogona.  
 Maks nie daje za wygraną.  
 — Jak wyglądają? — pyta.  
 — Szare.  
 — Szare.  
 — Jak szczury zatem więc.  
 — Nigdy w życiu! Mówię ci, że myszy polne. Choćby im dano wszystkie kolory świata, pozostaną myszami.  
 Maks chcąc przedłużyć swą zabawę, lituje się nad losem owoców, młodych pędów, jarzyn, które niszczą... szczury, Ciocia Femcia unosi się gniewem, powtarzając swoją zwrotkę:  
 — Myszy polne, Dobrze mówię! Myszy polne!  
 Maks nie posiada się z radości. W szale śmiechu wyciąga się jak długi na posadźce.  
 — A to co za zachowanie! — woła mama, która wszedłszy z podwieczorkiem, zastaje synka w tej pozycji.  
 — Poluję na... myszy polne — odrzekł Maks poważnie.  
 Ciocia Femcia jest ucieszliwiona. — Maks zrozumiał wreszcie, Ciocia Femcia zaręcza, iż rzadko jej się zdarzało spotkać tak przedwcześnie rozwinięte i inteligentne dziecko. Zasluzyla na podwieczorek. Zrobiła wielką przyjemność mamie!

Czy Maks będzie jadł podwieczorek. Jest głodny. A przytem... nie bardzo się znużył w towarzystwie cioci Femci. Nie oddałby za nią „mecano” przyjaciela Geo, ale co się uśmieł, to się uśmieł.  
 I oto, Maks nagle czuje, że kocha niemal teraz tę biedną ciocię Femcię. Niewesołe jest jej życie, Bogiem a prawdą powie dziawszy. Kto wie, gdyby miała dzieci i tatusia dla swoich dzieci, nie bzdurzyłaby ustawicznie o tych myszach polnych. Nie nosiłaby tego samego kapelusza wiosną, latem, jesienią i zimą. Byłaby mniej chuda, ładniejsza, miałaby głos bardziej harmonijny. Jej włosy i dziś są ładne... I nie zażywałaby tabaki. Maks wstaje cichutku, zbliża się do niej, zamyka oczy, i całuje ją, wszystko jedno gdzie tym razem... w brodawkę, Ciocia Femcia przytrzymuje go, tuli bardzo do siebie. Dwie ciepłe łzy spadają mu na policzek. Tak, dwie duże łzy! On je czuje! Jest tego pewien.  
 Dobrze zrobił, że został!  
 Może biednej cioci Femci ulgę zrobił te dwie duże łzy wylane i pocałunek serdeczny syna mamy... syna, którego ona nigdy mieć nie będzie!...  
 Maks, rozradowany, tuli się do cioci Femci i mówi z naciskiem.  
 — Tak, tak! Myszy polne ciociu Femciu! Niech będą myszy polne, bo ja ciebie kocham!  
 Tłum. F. M.

# Katolicyzm a rząd meksykański

## Trzeźwa ocena połączenia kościoła

Częste bunty różnych generałów i zamachy terrorystyczne przekonały widocznie obecnych władców Meksyku, że ich panowanie na słabych oparte jest podstawach. Ostatnie wielkie powstanie, które omal nie obaliło dyktatury Callesa, nie było powstaniem katolickim. Katolicy stosowali naogół bierny opór, który się dawał rządowi bardzo dotkliwie we znaki. Spostrzegł on widocznie wreszcie, że ma zbyt wielu przeciwników i dlatego okazał się skłonny do porozumienia z Kościołem, co mogłoby mu ułatwić zaprowadzenie porządku w kraju. Przytem mimo uporczywego milczenia prasy liberalnej cały świat dowiedział się o okrucieństwach Callesa i nawet ideowi sprzymierzeńcy rządu meksykańskiego musieli się wstydić i zapewne doradzali mu, by jakoś to przesładowanie religii złagodził.

Zaczął się więc rokowania, w których ze strony Kościoła wielką rolę miał odegrać Jezuita, ks. Walsh z uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie. Jest on przyjacielem prez. Hoovera; z jego ramienia jeździł niegdyś z darami amerykańskimi do głodującej Rosji. Później wyjeżdżał tam jako delegat Papieża. Poznawszy w Rosji najokrutniejszych wrogów religii i nauczywszy się z nimi obchodzić, nadawał się ks. Walsh doskonale do nawiązywania stosunków z tepicielami chrześcijaństwa na drugiej półkuli. Udało mu się przygotować grunt do rokowań, które zakończył arcyb. Ruiz.

Rokowania doprowadziły do porozumie-

nia, co prawda bardzo niedoskonałego i tymczasowego. Nie jest to oczywiście żaden konkordat, lecz „modus vivendi”. Rząd Meksyku, na którego czele stoi obecnie prezydent Portez Gil, przyjaciel Callesa, lecz jak się zdaje, mniej niż on zawzięty na punkcie walki z religią, poczynił pewne ustępstwa. Ogłosił, że nie dąży do zniszczenia religii. Zgodził się na nauczanie religii, co prawda nie w szkołach, lecz w kościołach. Oprócz tego obiecał uwolnić więzionych obrońców religii.

Kościół przez swych przedstawicieli zdecydował się na pewne ofiary. Choć ustawy

antyreligijne nie zostały cofnięte, zadowolili się Kościół narazie gwarancjami swobody wewnętrznej życia kościelnego. Interdykt został zniesiony, kościoły otwarto i zaczęto w nich odprowadzać Mszę św.

Do wywalczenia prawdziwej swobody Kościoła jeszcze katolikom meksykańskim daleko. Jeśli jednak okrutne przesładowania, które tak bohatercko zniesili, zahartowały ich i nauczyły solidarnie pod sztandarem katolickim walczyć, to jeszcze doczekamy się może czasów, gdy miejsce Gila i Callesa zajmą działacze katoliccy.

## Mechanizacja wojny

Od kilku lat w armji Stanów Zjednoczonych dokonywana jest systematyczna motoryzacja poszczególnych rodzajów broni.

W ślad za piechotą i kawalerją, które zaopatrzone zostały w specjalne transportowe samochody, umożliwiające szybkie przemieszczanie całych mas wojska tych rodzajów broni z miejsca na miejsce, rozpoczęła się obecnie motoryzacja artylerji.

Nietylko małe, ale i wielkokalibrowe armaty umieszczone są na podwoziach czołgów, skonstruowanych w ten sposób, że armaty mogą oddawać strzały podczas jazdy czołga,

posuwającego się swobodnie na najbardziej nawet nierównym terenie.

**Materiały Instalacyjne**

Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator. i Monterów

**Adolf Meister i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165.  
telefon 24-61

Dr. WATERMAN.

## Detektyw.

Piotr Muc, detektyw prywatny, siedział właśnie w swoim gabinecie, pykając nieodłączną fajeczkę, kiedy usłyszał pukanie do drzwi. Piotr Muc rzekł: Proszę.

Do pokoju wszedł młody człowiek, przy stojny i dobrze zbudowany, skłonił się detektywowi od progu i zbliżył się doń sprężystymi krokami. Muc uniósł dłoń i zatrzymał się w połowie drogi.

Jest pan młodym człowiekiem — rzekł spokojnie. — Szatynem i sportowcem. Jest pan automobilistą. Posiada pan samochód Superfix Limuzynę. Pański wóz zniknął dziś pół godziny temu w niewytłumaczony sposób. Odwiedza mnie pan w tej sprawie. Proszę mi opowiedzieć szczegóły.

Na twarzy młodego człowieka odmalowało się zdumienie graniczące z przestraszeniem. Przez chwilę nie znalazł odpowiedzi, wreszcie wykrztusił niepewnie:

— Jakżeż — skąd pan wie.

— Rzecz jest bardzo prosta — odpowiedział niedbale Muc. — Trochę obserwacji — to wszystko. Powiedziałem, że pan jest młody, ponieważ wygląda pan najwyżej na trzydzieści lat. Odrazu dostrzegłem ciemny kolor pańskich włosów i domyśliłem się, że jest pan szatynem. Posiada pan zdrową, opaloną cerę, opanowane ruchy i garnitur o sportowym kroju. Naprowadziło mnie to na myśl, że mam przed sobą sportmena. Spostrzegłem jednocześnie, że pan ma nieznaczne początki brzuszka, co wskazywałoby na to, że sport swój uprawia pan w pozycji siedzącej. Plama z oliwy na prawej pańskiej nogawce dopowiedziała mi resztę — jest pan automobilistą.

— Dotąd mógłbym wszystko zrozumieć odrzekł młody człowiek — ale skąd pan wie, że to limuzyna?.. Skąd pan wie, że pół godziny temu?

— Ubranie pańskie jakkolwiek z lichego materiału, nie jest wygniecionie. To znaczy, że wóz pański posiada siedzenie wygodne, doskonale miękkie. Poza tem lewy pański trzewik nie wykazuje wytarcia na podeszwie — to znaczy, że sprzęgło wyciska się lekko

i co najważniejsza: rzadko. To znaczy, że samochód pański jest wyjątkowo elastyczny. Nie myślę się chyba twierdząc, że to Superfix? Gdyby wóz pański był otwarty, zauważyłbym na pańskiej opalonej twarzy dookoła oczu jaśniejsze koła, ślady samochodowych okularów. Niema ich, t. zn., że pan posiada limuzynę. Niestety, już jej pan nie posiada, ponieważ waż przyjechał pan do mnie tramwajem — bilet tramwajowy trzyma pan jeszcze w ręku, razem z rękawiczkami.

— Ale skąd pan wie o tem, że samochód zniknął pół godziny temu, — spytał młody człowiek z zainteresowaniem. — Przecież równie dobrze zniknąć mógł wczoraj wieczorem?

— W takim wypadku byłby mnie pan odwiedził już wczoraj — w pół godziny po zniknięciu wozu. Właściciel limuzyny zanadto ceni swój samochód, aby mógł stracić choćby minutę w swoich staraniach o odnalezienie tak doskonałego wozu.

— Panie Muc — odrzekł młody człowiek, po chwili milczenia — jakie honorarium liczy pan sobie za udzielenie swej cennej porady, względnie pomocy?

— Dwieście złotych — rzekł Piotr Muc. — Dwieście złotych dziennie, oraz zwrot wszelkich kosztów.

— To dużo... — zauważył młody człowiek.

— Ha! — uśmiechnął się z wyższością detektyw. — Jak dla kogo, kochany panie. Czas mój drogi. Dzisiaj w przeciągu jednego przedpołudnia, zdążyłem rozwiązać osiem zawitych tajemnic. Ośmiu dżentelmenów opuściło ten pokój z ulgą i szczęściem w sercu. I żaden z nich nie żałował drobnego wydatku

— Jeżeli dobrze pana rozumiem — spytał młody człowiek — znaczy to, że zapłacili wszyscy?

— Co do jednego — uśmiechnął się niedbale detektyw.

— Panie Muc — odrzekł młody człowiek stanowczo — jestem pełen podziwu dla pańskiej spostrzegawczości. Nie waham się nazwać pana genjuszem. Aczkolwiek w tym wypadku jedna tylko pańska obserwacja jest prawdziwa: ta że ja jestem szatynem. Poza-

tem nie zgadza się nic, o co jednak bynajmniej nie mam do pana żalu. Nie jestem młody, mam czterdzieści pięć lat. Ze sportów uprawiam jedynie bilard i to w pozycji stojącej. Na prawej nogawce mam rzeczywiście plamę z oliwy, ale jadalnej. To kelner w Bristolu wylał mi majonez na spodnie. Poza tem ubranie mam z najlepszego angielskiego materiału, sprzęgło w samochodzie naciskam bardzo rzadko raz na kilka lat — a okularów samochodowych nie noszę, ponieważ nie są mi przy bilardzie potrzebne. To zaś, co pan uważa za bilet tramwajowy, to jest rachunek, który będzie pan łaskaw wyrównać.

— Za co? — spytał detektyw prywatny.

— Szanowny pan nie płaci mi od pięciu miesięcy komornego. Mój rzadca nie może sobie z tem poradzić. Zapomniałem się panu przedstawić: Psztyński jestem, należy mi się tysiąc złotych. To się jednak dobrze składa że wybrałem dzień w którym pan jest przy gotówce, nieprawda?

Piotr Muc sięgnął w milczeniu do kieszeni, z niekłamanym żalem odliczył tysiąc złotych żywej gotówki i wręczył ją panu Psztyńskiemu.

„Młody człowiek” podpisał w tem samym milczeniu kwit i oddał go z ukłonem detektywowi.

— Ale, ale — rzekł na Psztyński chwając drogą sercu papierki do portfela — czy naprawdę uważa pan, że Superfix posiada tak wyjątkowe zalety.

— Niewątpliwie — odparł ponuro Muc. Oddawna noszę się z zamiarem kupna doskonałego wozu, dziękuję panu za dobrą radę. Dziś kupię sobie Superfix. Coś przede mną muszę począć z pieniędzmi, których jako właściciel kamienicy, mam w istocie wiele. Serdecznie dziękuję panu za wyborną radę. O ile pamiętam, należy się panu dwieście złotych? Za udzielenie porady? Proszę — słuchaj panu.

Piotr Muc, detektyw prywatny schował z goryczą dwa błękitne papierki, zapalił nieodłączną fajeczkę i z dużym wysiłkiem woli przestał myśleć o bardzo niefortunnym wycie.

**KRONIKA****KALENDARZ.**

Wtorek, 9 lipca Weroniki.

**TEATRY.**

Teatr Miejski: „Mira Efros”.  
Teatr Letni: — „Używaj póki czas”.  
Teatr Pop.: — „Baron Kimel”

**WIDOWISKA.**

Casino — „Przebrane życie”.  
Luna: — „6 panów”.  
Grand Kino: — „Córka pułku”.  
Capitol: — „Życie i przyszłość kobiety”.  
Apollo: „Arlekinada życia”.  
Palace: — „Niewolnica z Szanghaju”.  
Czary: — „Piraci wielkiego miasta”.  
Corso: — „Pojedynek”.  
Mimoza: — „Ostawił monarcha”.  
Odeon: — „Kajdany”.  
Resursa: — „Jego ekscelencja posłaniec”.  
Spółdzielnia: — „Błękitne noce”.  
M. Kin, Ośw.: „Tańczący Wiedeń”.  
Wodewil: — „Aktorka”.

**Wiadomości bieżące.****Osobiste.**

Dnia 10 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarii p. inż. Zygmunt Szostak.

Dnia 5 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy inspektor Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego p. Ludwik Drecki.

**DYŻURY APTEK.**

E. Epszajna (Piotrkowska 225), M. Baroszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), SS-wie Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15),

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalnia na 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59), (w) (s)

**Teatr i sztuka****TEATR POPULARNY.**

Jeszcze tylko kilka wieczorów wypełni zabawny wodewil „Baron Kimel” w przygotowaniu melodyjna operetka „Hrabina Marica” pod sprężystą reżyserją A. Mille-  
ra.— (s)

**TEATR MIEJSKI.****„MIRA EFROS”**

po cenach najniższych (od 50 gr.)  
Dzisiaj i codziennie o godz. 8.30 wieczorem wzruszająca do łez, głęboko pomyślana sztuka J. Gordina w polskiej adaptacji Anny Marka „Mira Efros” (s)

**TEATR w OGRODZIE STASZICA.****„Używaj póki czas”**

Dzisiaj i codziennie o godz. 9 wieczorem nowa świetna rewja w 2-ch fanfarach „Używaj póki czas” pióra Ojcocka i Efeła. Występy nowozaangażowanych: znakomitej wodewilistki Leny Pilatti i baletmistrza warszawskich teatrów Romana Szmarę. (s)

**Wycieczka Czechosłowacka**

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi z Poznania wycieczka pracowników handlowych z Czechosłowacji. Po powitaniu wycieczki na dworcu przez przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Komitetu lokalnego i Związku Handlowców, udano się na zwiedze-

nie fabryk „Widzewskiej Manufaktury” i Scheiblera i Grohmana.

Wieczorem wycieczka czechosłowacka wyruszyła w powrotną podróż do swego kraju. (w) (s)

**Krowy na indeksie****LIKWIDACJA OBÓR W MIEŚCIE.**

Wobec tego, że w centrum miasta istnieje szereg obór których obecność wzywa na stan sanitarny posesji bardzo ujemnie Wydział Zdrowotności Publicznej wystąpił z wnioskiem o likwidację 9 obór, które najbardziej uchybiały wymaganiom sanitarnym.

Rejestracja poległych zostanie przez Urząd Wojewódzki odrzucona, wskutek czego w najbliższym czasie obory te zostaną zlikwidowane. (s)

**Rejestracja poległych kałiszan**

Jak się dowiadujemy magistrat m. Kałisza przystąpił do ufundowania tablicy pamiątkowej, poległych w latach 1918—1921 w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

Rejestracja poległych zostanie przeprowadzona przez magistrat kałiski, rejestracja rozpoczęła się od dnia 5. lipca i trwać będzie do dnia 25 lipca r. b. (w) (s)

**Czy cenzura wytrzyma to zarządzenie?**

Pasażerom kolejowym wolno publicznie wyrażać swoje opinie

W „Monitorze Polskim” z dnia 6-go lipca ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji z dnia 15 czerwca w sprawie książek zażaleń na stacjach kolejowych a więc na dworcach wszystkich stacji zarówno kolei państwowych jak i prywatnych prowadzone są książki przeznaczone do wpisywania zażaleń przez publiczność korzystającą z komunikacji i urzędów kolejowych. Książki zażaleń są przeznaczone do wpisywania zażaleń na zauważone na kolejach nieporządki, nieodpo-

wiednie zachowanie się i postępowanie personelu kolejowego w stosunku do publiczności. Wpisujący zażalenie powinien wskazać swoje imię i nazwisko, miejsce zamieszkania zawod względnie stanowisko służbowe lub społeczne, wskazać świadków z podaniem ich imion itp. Zażalenie powinno być rozpatrzone przez dyrekcję kolejową w takim terminie, by mogła ona zawiadomić zażalającego się o decyzji w sprawie zażalenia przed upływem dni 30 od daty wpisania zażalenia.

**OBNIŻENIE CENY CHLEBA.**

Wczoraj, pod przewodnictwem p. nacz. Ankersztajna, odbyło się posiedzenie komisji ustalenia cen, sekcji mącznej, na którym postanowiono obniżyć cenę chleba żytniego z 45 gr. do 42,5 gr. za kilogram, razowego z 40 gr. na 35 gr.

Uchwała komisji cennikowej została już zatwierdzona przez Magistrat i z dniem dzisiejszym wchodzi w życie.

Ceny pieczywa pszennego pozostają bez zmiany. (w) (s)

**ZJAZD DELEGATÓW ZW. MAJSTRÓW FABR. RZECZYPOSPOLITEJ.**

W niedzielę dnia 14 lipca r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Zeromskiego 74 w Łodzi, odbędzie się zjazd delegatów Zw. Majstrów fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej. (s)

**UPADŁOŚĆ ZŁOŚLIWA.**

Również w dniu wczorajszym sąd ogłosił upadłość firmie „M. Cymbalist” oraz jej właścicielowi Mojsze Cymbalistowi w Strykowie łódzkim, na żądanie adw. Krukowskiego, pełnomocnika całego szeregu wierzycieli. Zarzucali oni mu, że zadłużywszy się na sumę około 40 tysięcy zł. zawiesił wypłaty i celem uniemożliwienia wierzycielom wygze-

kwowania należności ukrył wszystkie towary. Sąd postanowił zarządzić opieczetowanie całego majątku upadłego i zaopatrzyć wyrok rygorom tymczasowej wykonalności.

Upadłego postanowiono osadzić w areszcie dla dłużników. (w) (s)

**WALUTY I DEWIZY.**

Kopenhaga 237,50  
Londyn 43,25  
N. Jork, 8,90  
Paryż 34,89  
Praga 26,385  
Szwajcaria 171,52  
Sztokholm 239,08  
Wiedeń 125,375 — 125,3725  
Włochy 46,66

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

żyto 26,00 do 27,00  
pszenica 48,00 do 49,00  
jęczmień przemiałowy 28,00 do 29,00  
owies 26,25 do 27,25  
mąka żytnia 70-proc. 40  
mąka pszenna 65-proc. 68,50 do 72,50  
otręby żytnie 18,00 do 19,00  
otręby pszenne 20, 00 do 21,00  
Ogólne usposobienie spokojne.

# Legalne uchylanie się od służby wojskowej

## Czem winno być umotywowane

Min. spr. wewn. wyjaśnia, że odroczenie czynnej służby z art. 57 u. o. p. służbie wojsk., może być udzielone: synowi niezdolnych do pracy rodziców, wnukowi niezdolnych do pracy dziadków, o ile nie posiadają zdolnych do pracy dzieci, synów, legitymowanemu w tychże warunkach, synowi, uznanemu przez ojca niezdolnego do pracy, rodzonemu lub przyrodniemu bratu, osieroconemu w pełni lub przez nieślubną matkę i nieślubnego rodzeństwa, adoptowanemu w powyższych warunkach.

Wyżej wymienionym poborowym udziela się odroczeń, o ile stwierdzone będzie, że osoby, znajdujące się na ich chlebnie, są niezdolne do jakiegokolwiek pracy zarobkowej, albo, że nie zarobkują z tego powodu, że pełnią służbę w wojsku, odbywają nauki w szkole, są nieletnie, lub są ułomne.

Przy określaniu niezdolności do pracy, należy uznać, że osoby, które utraciły mniej niż 35 proc. zdolności do pracy, a osoby zaś, które zdolność tę utraciły ponad 55 procent,

za zupełnie niezdolne. W przypadku określenia niezdolności od 35 proc. do 55 proc., rozstrzyga władza, udzielająca odroczenia. Nie podlegają badaniom osoby powyżej 60 lat, matki samotne ponad 45 lat, dziewczęta do 18 lat, a osoby płci męskiej, do 16 lat życia włącznie.

## „Rycerska” sława pupila sanacji.

Pułk. Wieniawa - Długoszewski, komendant stolicy, znany z swoich ekscesów w Warszawie, sięgnął po laury zagraniczne.

W brukselskim piśmie „Le Soir” (z dnia 29 czerwca) ukazał się artykuł, opisujący dosadnie i barwnie jeden z wieczorów restauracyjnych p. pułkownika i związane z nim głośne incydenty, które zainteresowały nawet jedno z poselstw obcych w Warszawie.

## Zbrodniarz.

Telefonują z Gdyni: Jakaś zbrodnicza ręka podpaliła w trzech miejscach las w miejscowości Jurada na Helu. Pożar strawił doszczętnie 20 hektarów lasu.

Zbrodnia tem bardziej godna jest napiętnowania, że las na Helu jest jedyną ochroną przed zmyciem wydm piaszczystych przez morze.

O podpalenie podejrzany jest niejaki Blinkowski: Jan, którego aresztowano.

## Abiturjenci.

Z Gimnazjum męskiego Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Średniego Wykształcenia Handlowego przy ul. Prez. Narutowicza 58 komunikują:

Po złożeniu egzaminów dojrzałości, otrzymali świadectwa abiturjenci oddziału matematyczno-przyrodniczego:

1. Alter Heiman
2. Aniolkiewicz Czesław
3. Dawidowicz Adolf
4. Gerszonowicz Abram
5. Hajek Szczepan
6. Heineman Willy
7. Herszlik Leon
8. Ickowicz Edward
9. Jakuszewski Władysław
10. Jezierski Mikołaj
11. Król Mieczysław
12. Kruk Tadeusz
13. Kuzitowicz Klemens
14. Lewandowicz Eugenjusz
15. Łuczak Janusz
16. Margoljas Lazar
17. Olczyk Stanisław
18. Peński Mieczysław
19. Płocki Stefan
20. Radzikowski Lech
21. Rozenblum Eljokum
22. Torończyk Marjan
23. Torończyk Stanisław
24. Urban Zdzisław
25. Wajs Artur
26. Herszman Izrael.

## Abiturjenci oddziału humanistycznego:

1. Bornsztajn Abram
2. Chelmiński Franciszek
3. Draeger Artur
4. Gaganaszwili Zacharjasz
5. Goldfarb Wiheim
6. Goldsztajn Tobjasz
7. Graeser Walter
8. Grieser Woldemar
9. Ickson Ilja
10. Ilczuk Bronisław
11. Kaplan Natan
12. Kazimierski Henryk
13. Kasznicki Stefan
14. Kuske Edgar
15. Langer Maks
16. Lewiński Jerzy
17. Litwak Izrael
18. Łowkis Michał
19. Łukowski Franciszek
20. Margolis Ilja
21. Melcer-Dworecki Bronisław
22. Michalski Stanisław
23. Miller Adolf
24. Miller Eugenjusz
25. Rozentel Leon
26. Roźnowski Zdzisław
27. Rubinsztajn Stefan
28. Sawicki Janusz
29. Schmitke Alfred
30. Solnik Samuel
31. Środa Zygmunt
32. Szotland Izrael
33. Zaborski Piotr
34. Zieliński Serafin

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 8 VII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 8 VII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94,00	Chodorów . . . . .	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94,00	Ciechanów . . . . .	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94,00	Czersk . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67,00	Częstocice . . . . .	100 "	
10 pr. Kan.w. Poż. Kolej.	100	60,00	Gosławice . . . . .	10 "	
pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100 dol.	92,00	Michałów . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50,00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol	105,00			
		74,80	Fabryk cementu		
<b>Listy Zastawne</b>			Firley . . . . .	50 zł.	49,00
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42,25	Łazy . . . . .	10 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	46,25	Wysoka . . . . .	100 "	235,00
8 pr. " " "	100 "	75,25	Kopaln i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44,25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	68,00
4 pr. " " " Warsz.	100 "	63,75			
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	59,50	Naftowa		
<b>Obligacje</b>			Polska Nafta . . . . .	5 zł.	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Standart-Nobel . . . . .	50 "	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Fabryk Metlowych		
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Cegieleki . . . . .	50 zł.	36,50
<b>A.C.B.</b>			Lilpop . . . . .	25 "	28,75
<b>Bankowe</b>			Modrzejów . . . . .	50 "	25,00
Dyskontowy . . . . .	100 zł.	126,00	Norblin . . . . .	100 "	
Handlowy . . . . .	100 "		Orthwein . . . . .	25 "	
Polski . . . . .	100 "	159,25	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Pol. rzem. we Lwowie	100 "		Parowóz . . . . .	25 "	23,25
Zachodni . . . . .	25 "		Pocisk . . . . .	25 "	
Zw. Sp. Zarob. . . . .	100 "	78,50	Rohn . . . . .	25 "	
<b>Chemiczne</b>			Rudzki . . . . .	50 "	
Cerata . . . . .	50 zł.		Starachowice . . . . .	50 "	26,50
Sole potasowe . . . . .	25 "	33,00	Ursus . . . . .	15 "	
Grodziski . . . . .	50 "		Zieleniewski . . . . .	100 "	
Kijewski Scholtze . . . . .	100 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Puls . . . . .	10 "		Zawiercie . . . . .	30 zł.	
Spiess . . . . .	100 "		Łyradów . . . . .		
Strem. . . . .	12,50		Przedsięb. Handlow.		
<b>Elektryczne</b>			Borkowski . . . . .	25 zł	
Elektr. Dąbrow. . . . .	50 zł.	90,00	Jablkowscy . . . . .	10 "	
Elektryczność . . . . .	100 "	67,00	Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "				
Boown Boveri. . . . .	100 "		Spożywcze		
Gr . . . . .	10 "		Haberbusch . . . . .	100 zł.	
Kabel . . . . .	10 "		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "	
Sila i Swiatlo Il em	50 "	125,00	Spirytus . . . . .	4 "	
			Przedsiębiorstw różn.		
			Żegluga . . . . .	105 zł.	
			Bristol . . . . .	665 "	
			Majewski i S-ka . . . . .	35 "	
			Lombard . . . . .	100 "	
			Pustelnik . . . . .	50 "	

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), na Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1929 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 762 z dnia 8 lipca 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

### Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W HURCIE:	W DETALU:
mąka żytnia 70 proc. —	mąka żytnia 70 proc. zł. —
„ pszenna 65 „ —	„ pszenna 65 „ „ 0.84
	2-u kg. bochenek chleba
	żył. pytl. 70 pr. „ 0.85
	1-o kg. bochenek chleba
	żył. pytl. 70 pr. „ 0.43
	chleb razowy „ 0.38
	b u ł k i „ 1.10
	1 bułka c wadze 1/2 dkg. „ 0.05

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 9 lipca 1929 roku

5961—

Wice-Prezydent m. Łodzi

(—) Dr. E. Wieliński.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Samochód półciężarowy „Ford” do sprzedania. ul. 28 p. Strz. Kan. 11 8490—2

Zafe, maszyny, łóżko, wieszak, lampę fotel sprzedam tanio, prawie za cenę klienta. Główna 55 m. 46 oficyna prawa parter. 8496—1

Dom w Łęczycy sprzedam możliwość handlu 8 tysięcy dolarów. Rynek 9 właściciel. 8494—3

Do sprzedania domek z ogrodem. Wiadomość ul. Błomska 13 m.1 przy Kątnej

### Posady i prace

Potrzebny chłopiec do obsługi gości w piwiarni Kilińskiego 115 8500—1

### Lokale i mieszkania

Okój do wynajęcia Al. Kościuszki Nr. 3 m. 2 8492—1

LOKALE do wynajęcia od zaraz 3 pokoje z kuchnią, werandą oszkloną i wszelkimi wygodami na Julianowie w domkach Skarbowców Nr. 22 Wiad. J. Antczakowska fr. 11 p. ul. Piotrkowska 73 8498—1

## SZEWCY!

### Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

PROSZEK „ZMIJKA”  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZĄ  
BÓL GŁOWY  
APTEKA S. BARTOSZEWSKI  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164, TEL. 7-15

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 5855—

### Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62—22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

od założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

## BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

### ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

2. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

### Akwizycji ogłoszeń

# FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; zwyczajne 14 gr; nekrologi 30 gr, komunikaty 25 gr, za więcej milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr, za wyraz duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe w ogłoszenie ogłoszeń zam. nie odpowiad. każda cewa powyższa chęci. przedem. przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.